

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Dyktatura wojskowa w Rumunii

Ogłoszenie stanu wyjątkowego — Zawieszenie działalności Stronnictw

W Rumunii dzieją się rzeczy niezwykłe. Nowy rząd, na czele którego stanął patriarchy Cristea, nazywający się rządem koncentracji narodowej w rzeczywistości jest rządem dyktatury królewsko-wojskowej.

Zaraz w pierwszym dniu swego urzędowania nowy rząd wprowadził stan wyjątkowy w całym kraju, odroczył bezterminowo wybory do parlamentu i do rad samorządowych, zmienił wszystkich 60 prefektów (starostów), których mianował poprzedni rząd Gogi, mianując na ich miejsce pułkowników i podpułkowników, odwołał wszystkie rady gminne i powiatowe, mianując na ich miejsce nowe rady złożone na wsi z trzech obywateli nie zaangażowanych dotychczas politycznie, a w miastach z oficerów rezerwy lub wyższych urzędników. Władze bezpieczeństwa przejęły w ręce wojska zawieszając wolność prasy. W gazetach umieszczano tylko rządowe komunikaty.

W skład rządu, jak wiadomo, wchodzi wszyscy poprzedni premierzy rządów, jednak przywódca partii chłopskiej, b. premier Maniu nie chciał wejść do rządu. Stronnictwo chłopskie wspólnie z innymi stronnictwami stoja w ostrej opozycji wobec nowego

rządu dyktatury królewsko-wojskowej.

Jedno stwierdzić trzeba, że będzie-

my świadkami, jeszcze bardzo poważnych wydarzeń w Rumunii.

Komunikat

Sekretariatu Naczelnego SL

Odroczony na dzień 27 i 28 lutego Kongres Stronnictwa Ludowego odbędzie się w Krakowie w sali Starego Teatru ul. Jagiellońska Nr. 1. Tam należy się udawać po przyjeździe do Krakowa.

Początek obrad Kongresu dnia 27 bm o godz. 10 rano.

Sekretariat Naczelny S. L. przypomina, że zgodnie ze Statutem Stronnictwa Ludowego, w charakterze członków mają prawo uczestniczyć: 1) Prezes Stronnictwa Ludowego i Przewodniczący Rady Naczelnej; 2) Członkowie N.K.W. i Członkowie Rady Naczelnej; 3) Prezesi Zarządów Wojewódzkich; 4) Prezesi Zarządów Powiatowych; 5) Delegaci Zjazdów lub Zarządów Powiatowych po 1 od każdego 500 członków; 6) Członkowie Głównego Komitetu Rewizyjnego; 7) Członkowie Głównego Sądu Partyjnego i Prezesi Wojewódzkich Sądów Partyjnych; 8) Naczelni Redaktorzy pism partyjnych.

Prezesi Zarządów Wojewódzkich, Powiatowych lub Prezesi Wo-

jewódzkich Sądów Partyjnych mogą być na Kongresie zastępowani przez odpowiednich viceprezesów tylko w wypadku obłożnej choroby lub przebywania w więzieniu.

Zjazdy lub Zarządy Powiatowe poza prezesami wysyłają po 1 delegację nawet w tym wypadku, gdy liczba członków wynosi mniej niż 500, jeżeli jednak nie jest mniejsza od 100; po 2, gdy liczba członków wynosi pełny 1000; po 3 gdy liczba członków wynosi najmniej 1500 itp. Sprawdzianem ilości członków będzie ilość wykupionych legitymacji członkowskich na rok 1937.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w sali, w której Kongres będzie się odbywał, goście nie są prze widziani na Kongresie.

Wszyscy przybywający na Kongres winni być zaopatrzeni w legitymacje członkowskie na rok 1938. Karty delegackie będą wydawane na miejscu.

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego.

Posiedzenie NKW Stronnictwa Ludowego

Na dzień 18 lutego zostało zwołane do Warszawy posiedzenie pełnego Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa M. Rataja. Ponieważ przedmiotem obrad będą sprawy, związane z kongresem krakowskim stronnictwa, uczestniczyć będzie w posiedzeniu przewodniczący kongresu i Rady Naczelnej, St. Thugut.

Niespodziana wizyta kanclerza Schuschnigga w Niemczech

Wiedeń. — Sensacją dnia jest spotkanie kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden. Zaproszenie i wizyta wypadły niespodzianie, nagle.

Inicjatywa do spotkania wyszła od Niemiec, a ściślej mówiąc od Papena. Papen, po rozmowie z

Hitlerem w Berchtesgaden, powrócił do Wiednia. Składał kilka wizyt, które traktowano jako pożegnane. Tymczasem w czwartek oficjalnie zaprosił Schuschnigga do odwiedzenia intymnego Hitlera w Berchtesgaden, leżącego tuż nad granicą austriackiego Salzburga. Schuschnigg, otrzymawszy zaproszenie, naradził się z prez. Miklaszem i kilku ministrami, po czym nie udzielając w tajemnicy wyjechał w sobotę nad ranem w towarzystwie min. spraw zagranicznych Schmidta oraz posła Papena do Obersalzbergu.

Rozmowy główne toczyły się między dwoma kanclerzami w cztery oczy i trwały kilka godzin. Podczas wizyty obecny był również minister spraw zagranicznych von Ribbentrop.

Wizyta nastąpiła na skutek zaproszenia kanclerza Hitlera. To nieoficjalne spotkanie odpowiadało obustronnej chęci omówienia wszystkich zagadnień dotyczących stosunków między Rzeszą a Austrią.

Konsolidację narodu można przyspieszyć przez utworzenie Wielkiej Rady przy Prezydencie R. P.

Sensacyjny projekt gen. Żeligowskiego na plenum Se mu

Podczas dyskusji generalnej nad budżetem gen. Żeligowski zaproponował utworzenie Wielkiej Rady przy Prezydencie R. P.

„W sposób realny — mówił gen. Żeligowski — można przyspieszyć konsolidację narodu, gdyby dla ustalenia wielkiej linii politycznej państwa Pan Prezydent powołał jako organ doradczy zespół składający się z ks. kardynała Flondy, ks. kardynała Kakowskiego, marsz. Śmigłego-Rydza, Ale-

ksandry Piłsudskiej, Ignacego Paderewskiego, Romana Dmowskiego, Wincentego Witosa, Walerego Ślawka, Macieja Rataja, Franciszka Bujaka, Marcina Zdziechowskiego, marszałków sejmu i senatu premiera, Artura Górskiego, gen. Sosnkowskiego i kogoś ze socjalistów, np. Niedziałkowskiego“.

Rewia tych nazwisk wywołała w parlamencie zdumienie i liczne półgłosne rozmowy.

Dr. Hodža a Polacy

Głos przedstawiciela mniejszości polskiej w Czechosłowacji

W numerze z 30 stycznia br. głównego organu czechosłowackiego stronnictwa agrarnego „Venkov“, poświęconym 60 rocznicy urodzin premiera Dra Milana Hodży, — zabrał także głos Karol Junga, przedstawiciel mniejszości polskiej w Czechosłowacji, członek morawsko-sląskiego sejmiku krajowego, a prezes polskiego stronnictwa rolniczego, wchodzący w skład delegacji polskich stronnictw do przeprowadzenia pertraktacji z rządem praskim w sprawie realizacji postulatów polskiej mniejszości.

Artykuł p. Jungi pod tytułem: Dr. Hodža a Polacy, — podajemy w tłumaczeniu, jako głos miarodajnego przedstawiciela ludności polskiej w Czechosłowacji. Zainteresuje on nie wątpliwie szerszą opinię polską, dozorowaną stanowiskiem zajmowanym od kilku lat w tej sprawie przez czynniki kierujące polską polityką zagraniczną, które tę sprawę podają jako przyczynę zamocnienia oficjalnych stosunków między Polską a Czechosłowacją.

Przypadł mi w udziale szczególnie wdzięczny temat, gdyż idzie o meza stanu, który od swej młodości zajmuje się losem polskiego narodu, współczuł z nim w jego cierpieniach, ale także czerpał z jego zwycięskich walk siłę dla swego słowackiego ludu.

Pierwsze wzmianki o Polakach znajdujemy w jego publikacjach, będących w związku ze zetknięciem się z księdzem Stojalowskim, który był zmuszony z terenu swej pracy ludowej w Galicji schronić się do Czadcy a następnie do Budapesztu. Zaprosił go wtedy do siebie na nocleg student Hodža do izby, w której mieszkał ze swym kolegą Powolnym. Polityczną działalność ks. Stojalowskiego opisuje dr. Hodža w nekrologu, umieszczonym w Słowackim Tygodniku z 3 listopada 1911 r. Z artykułu tego widocznym jest, jak dokładnie znał dr. Hodža stosunki polskie w Galicji.

Szczególne uwagę poświęcał dr. Milan Hodža w swej publicystycznej pracy na łamach Słowackiego Tygodnika od 6 marca 1905 ostrej a bezwzględnej walce, jaką prowadziły przeciw Polakom Prusy celem zniszczenia polskiej narodowości i polskiego języka oraz wydarcia Polakom ziemi pod zaborem pruskim. W osobnym artykule dr. Hodža piętnuje te nierówną walkę jako największą hańbę tego wieku, przytaczając uchwałę pruskiego sejmiku, który przeznaczył miliony marek na wykup polskiej ziemi.

Jest wprost podziwu godne, ile sympatii oraz serdecznych i żywciliwych uczuć wlał Hodža w martwe litery opisując bój wprawdzie bratniego, ale przecież nie własnego narodu w artykule z 19 stycz-

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

nia 1906 pod tytułem: „Narodowy bój Niemców z Polakami”. Na jeszcze większy podziw zasługuje nie zmierna radość ze zwycięstwa Polaków w tej walce pod zaborem pruskim, gdy — jak pisze Hodża — Polacy stanęli na własnych nogach, oparli o własną siłę. Artykuł ten zakończył dr. Hodża znamiennymi słowami: „Z bohaterkiej walki Polaków przeciw olbrzymiej przewadze czerpiemy i my siłę. Skoro 56 milionowa potęga łącznie z cesarzem i armią nie zdołała zgnieść 3 milionów polskiego narodu (pod zaborem pruskim), to i my także nie mamy powodu do obaw”.

Wszystko to można wytłumaczyć li tylko wielką i serdeczną przyjaźnią dr. Hodży dla polskiego narodu oraz podniosłymi ideami wszechsłowiańskimi, odzwierciedlającymi się w czynach tego nieustraszonego działacza, publicysty, męża stanu i dyplomaty, który stojąc na niezwykle wyżynie ideowej widzi daleką przyszłość i czerpie doświadczenie z życia, pełnego pracy. Słowianofilstwo dr. Hodży zniewalało go często do zajmowania się pracą sąsiedniego ludu polskiego, jego narodowym i gospodarczym rozwojem. Tak np. w roku 1911 zwraca uwagę na rozpowszechnienie się kas Stefczyka w Galicji, na stały wzrost kas spółdzielczych na polskiej wsi, na wzrost ich stanu wkładek i pożyczek. I znowu poucza swój naród kończąc odczyt słowami: — „Co potrafi polski chłop, to potrafi także rolnicy słowacy”. Polskim przykładem skłaniał swych rodaków do podobnej pracy.

Również w swej dalszej publicznej działalności wspomina Dr. Milan Hodża o polskim narodzie, następnie o zmartwychwstałej Polsce z punktu widzenia słowiańskiego, słowiańskiego agrarizmu, a czyni to zjednaką życzliwością, niezależnie od coraz większego znaczenia, jakie osobistość jego nabiera w swym kraju, w państwie i na arenie międzynarodowej.

O dr. Milanie Hodży jako o słowianofilu rozpisują się polscy publicyści tej miary, jak Dr. Jan Lutosławski, Stefan Jankowski. Dr. Lutosławski przytacza w swych publikacjach sentencje i opinie słowianofilskie Dr. Hodży, jak np. „Za program swej pracy uważamy, aby dać wyraz temu, że oceniamy ten wielki dar przyrody, który z nas słabych jednostek tworzy niepokonalną siłę, gdy działamy wspólnie”.

„Każde słowiańskie państwo upadnie, jeśli zapomni o obowiązkach, wypływających z jego słowiańskiej podstawy”.

„W dążeniu do zabezpieczenia naszym ludom źródeł kultury, zdrowia i rozwoju, powinniśmy radzić, aby Słowianie szli razem. Rolnicy mają w tej sprawie ostatnie i decydujące słowo”.

Myśli te wystarcza za program polityczny i w zupełności tłumaczy czynny premiera Dr. Hodży w kierunku uregulowania naszego położenia, jako mniejszości polskiej w Czechosłowacji, czynią też zrozumiałym serdeczny ton, tak dobitnie brzmiący pod naszym adresem w deklaracji z 18 lutego 1937 r.

Jego życzliwość dla nas poznaliśmy niejednokrotnie. Dr. Milan Hodża jako minister szkolnictwa istotnie starał się o nasze szkolnictwo ludowe polskie. Jemu zawdzięczamy, że mamy dostateczną ilość własnych nauczycieli polskiej

Masowe dymisje i aresztowania w armii niemieckiej

Wiedeń. — Kryzys wewnętrzny w Niemczech nie został dotychczas jeszcze zlikwidowany.

Informacje ze źródeł angielskich zaznaczają, że wielu oficerów sztabu generalnego wniosło prośby o dymisję na znak protestu przeciwko zmianom w Reichswehrze. Wiadomości o buntach w garnizonach niemieckich na Pomorzu pruskim potwierdzają się w całej pełni.

Według dalszych doniesień, organa Gestapo wspólnie z oddziałami szturmowymi zorganizowały w kilku miastach niemieckich akcje przeciw oficerom. Również aresztowano większą liczbę przemysłowców niemieckich pod

zarzutem spisku przeciw bezpieczeństwu państwa.

London. — „Times” w korespondencji z Berlina zaznacza, że rozgrywka z armią istotnie nie jest zakończona. Mówi się nawet, że zmiany w polityce zagranicznej Rzeszy połączone dlatego ze zmianami w armii, aby odwrócić uwagę ogółu od konfliktu z armią i zmniejszyć jego rozgłos.

Rozdźwięki z armią nie zostały jeszcze opanowane. Przeciwnie, wydaje się, że ostatnie wypadki pogłębiły różnicę, albowiem część oficerów sympatyzuje z oficerami dymisjonowanymi, część natomiast opowiada się jeszcze głośniejsze za re-

żimem. Najbliższa przyszłość wyjaśni, czy partia pozwoli na powolne wygaśnięcie tych różnic, czy też będzie się starała gwałtownie forsować swoje hasła.

UCIECZKA KRONPRINZA.

B. kronprinz z chwilą ujawnienia pierwszych śladów przygotowanego zamachu, opuścił Niemcy, udając się za granicę do Włoch.

Według niepotwierdzonych doniesień, w Szwajcarii znajduje się już 30 zbiegłych oficerów. Władze szwajcarskie oświadczyły, że z uwagi na prawidłowo wystawione paszporty tych oficerów, nie mają powodu, aby ich wydalać.

Pochwała gorsza od nagany

„Gdańsk może wreszcie kroczyć po swej niemieckiej drodze”

„Völkischer Beobachter” z dn. 8 bm. zamieszcza na str. 7-ej dłuższy artykuł poświęcony 18-iej rocznicy utworzenia w. miasta Gdańska.

Według naczelnego organu hitlerowskiego, okres do roku 1933 był okresem walk wewnętrznych w Gdańsku oraz stałych nieporozumień z rządem polskim: „polsko-

gdańska jedność gospodarcza i celna oddziaływała w ten sposób na sytuację gospodarczą miasta, że niezależnie od kryzysu światowego, także inne wstrząsy gospodarcze, przez jakie przechodziło państwo polskie kępowały rozwój gospodarczy i rzeczywiste wykorzystanie potencjału handlowego i przemysłowego Gdańska”.

W roku 1933 portfel spraw zagranicznych w Polsce objął obecny min. pulk. Beck a jednocześnie, do władzy w Niemczech doszła partia hitlerowska.

„Wszystko się zmieniło” — pisze „Völkischer Beobachter” —

W CIĄGU OSTATNIEGO ROKU ZMieniło się, zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne położenie w. miasta, bez zmiany paragrafów. Na miejsce GENOWY WKROCZYŁO DO GDAŃSKO. POLSKIEGO KONFLIKTU BEZPOŚREDNIE WYRÓWNANIE NIEMIECKO - POLSKIE”.

Bilans 18-lecia W. Miasta zbiega się z 5-tą rocznicą objęcia władzy przez partię hitlerowską w III-ej Rzeszy i z 5-tą rocznicą objęcia teki min. spraw zagr. w Polsce przez pulk. Becka.

Podkreślając, iż w wolnym mieście stykają się interesy Polski i Niemiec, stwierdza „Voelkischer Beobachter” ...JEST WIELKA ZASŁUGA OSTATNICH LAT, IŻ OBUSTRONNA WNIKLIVA POLITYKA STWORZYŁA FORMUŁĘ WEDŁUG KTÓREJ GDAŃSK MOŻE WRESZCIE KROCZYĆ PO SWOJEJ NIEMIECKIEJ DRODZE”.

A więc pochwała... ale gorsza od nagany!

Antyrządowe napisy na ulicach Bytomia, Zabrze i Gliwic

Bytom. — W ciągu nocy w Bytomiu, w Zabrzu i Gliwicach nieznanymi sprawcami namalowali antyrządowe napisy na parkanach, które wywołały wielką sensację i poruszenie na terenie Śląska Opolskiego.

Napisy te m. in. wzywają do powrotu marsz. Blomberga... „Feldmarschall komme zurück, der Gefreiter kann nicht weiter!”.

Charakterystyczne jest, że tego rodzaju wypadek zdarzył się po raz pierwszy za czasów reżimu.

Zbrodnia GPU czy prowokacja

Sprawa tajemniczego zaginięcia sowieckiego charge d'affaires (czytaj szarżę daffier) w Bukareszcie Butenki nie przestaje być sensacją dnia w Rumunii. Na temat tego porwania kursują rozmaite wersje. Tak więc w dniu kiedy zaginął Butenko, z portu rumuńskiego w Konstancy odpłynął nagle sowiecki statek który przebywał tam od paru dni, a który nigdy przed tym nie przebywał w Konstancy. Przypuszczają właśnie, że statkiem tym wywieziono ciało Butenki.

Jeszcze jedna wersja głosi iż Butenko jest głośnym lotnikiem sowieckim Smirnowem, i że wyjechał on potajemnie do Sowietów, zaś cała afera z zaginięciem jest stworzona po to by przysporzyć Rumuni trudności na terenie międzynarodowym. Jak podają gazety rumuńskie personel poselstwa sowieckiego w Bukareszcie tak się zachoduje, by utrudnić policji rumuńskiej prowadzenie śledztwa i uniemożliwić wyjaśnienie tajemnicy całej.

Ks. Mikołaj grecki zmarł

W Atenach zmarł ks. Mikołaj, ojciec księżnej Kentu, teść regenta jugosłowiańskiego Pawła i stryj króla greckiego Jerzego.

Ks. Mikołaj urodził się w Atenach 22 stycznia 1872 r. Był on synem króla Jerzego I i bratem króla Konstantyna I. Panujący obecnie król II jest

jego bratankiem. W r. 1902 poślubił ks. Mikołaj Helenę, córkę wielkiego księcia rosyjskiego Włodzimierza. Z małżeństwa tego urodziły się trzy córki, z których jedna ks. Olga poślubiła ks. Pawła, regenta Jugosławii, druga zaś ks. Marina wyszła za mąż za Jerzego księcia Kentu.

narodowości, co nam umożliwia niekorzystanie z nauczycieli, dla których los polskiej mniejszości jest obojętny. O tej jego działalności wspominamy z pełną wdzięcznością. Jako minister rolnictwa starał się znowuż dr. Milan Hodża o naszych chłopów, a zwłaszcza o współpracę rolników. Zawsze chętnie przyjmował przedstawicieli polskich organizacji i mówił z nimi po polsku.

Obecnie jako premier rządu objawił dążenie do uregulowania naszego problemu. Cała mniejszość polska wierzy, że tego dokona. Ja ko wypróbowany przyjaciel narodu polskiego, a więc i nas (tj. Po-

laków w Czechosłowacji), że uczyni to, jako przyjaciel Polski i słowianofil. Zresztą pomyślnie załatwienie niektórych naszych spraw w zupełności usprawiedliwia nasze zaufanie i wiarę w dobrą wolę i życzliwą gotowość spełnienia naszych postulatów.

Kilku fragmentami z bogatej działalności publicystycznej, naukowej, politycznej i dyplomatycznej zacnego jubilata starałem się nakreślić obraz stosunku dr. Milana Hodży do nas Polaków. Życzyl i życzy zawsze dobrze polskiemu narodowi. Polski naród jest mu też wdzięczny za ten serdeczny i życzliwy stosunek, w pierwszym rzę-

dzie zaś wdzięczną mu jest polska mniejszość w Czechosłowacji. Z okazji 60 rocznicy urodzin składam dr. Milanowi Hodży najszczerze podziękowanie za jego dla nas życzliwość, pomoc i opiekę oraz wyrażam hołd, cześć i najserdeczniejsze życzenia dalszej, owocnej pracy dla dobra swego ludu, naszej republiki i całego słowianstwa. — Przedewszystkiem życzę spełnienia jednego z jego życiowych zamierzeń, a to doprowadzenia do porozumienia z Polską, w czym chętnie chcemy współpracować.

Karol Junga, członek reprezentacji krajowej morawsko-śląskiej.

CZŁOWIEK IDEI I CZYNU

Z powodu 60 rocznicy urodzin Dra Milana Hodży

W liście wystosowanym w imieniu rządu czechosłowackiego do premiera tegoż rządu Dra Hodży z okazji 60 rocznicy jego urodzin przez wicepremiera socjalistę Bechyniego czytamy: „Życia twego nie można mierzyć przeżytych 60 latami, lecz pracą i doświadczeniem, skoro życie to wypełnione jest walką, pracą, myślą i czynem“.

60 lat życia, a z nich 40 lat walki i pracy publicznej ma za sobą Dr Hodża. Czyż mógł on przypuszczać rozpoczynając wraz z garstką słowackiej inteligencji przed 40 laty jako młody student uniwersytetu walkę o prawa i wolność małego, uboższego narodu słowackiego, że po 20 latach naród ten będzie wolnym, że po 40 latach on, Dr Hodża, jako pierwszy Słowak w historii swego narodu, będzie stał na czele rządu niepodległego państwa?

Jakże wielką musiała być wiara jego w ten swój biedny, chłopski naród, o którym sam pisał jeszcze w r. 1908: „My Słowacy jesteśmy klasycznym narodem demokracji. Nie mamy pośród siebie wysoko urodzonych panów, nie mamy arystokracji ani szlacheckiego ziemiaństwa, ale mamy naszą ziemię, naszych chłopów i rzemieślników, mamy pracowite ręce i zdrowe głowy“.

Z taką wiarą mógł iść do nierównej walki z przemożnym wrogiem, z feudalizmem madziarskim, — zwłaszcza jeśli z wiarą tą szła w parze niezwykła odwaga cywilna, znamionująca prawdziwego przywódcę swego narodu i przyszłego męża stanu. Wiare tę i odwagę wyniósł z domu rodzinnego, w którym miłość narodu i walka z ciemnością były tradycją. Nie wahął się rzucić w swym słowackim tygodniku wyzwanie samemu cesarzowi i królowi monarchii austriacko-węgierskiej, gdy pisał: „Widzimy, że serce Waszej Wysokości jest tylko zwyczajną maszyną rachunkową, która potrafi zaledwie wyznaczać kolejność, w jakiej można wygrywać jedne narody tego państwa przeciw drugim!“.

Walili się też na Dra Hodżę oskarżenia i procesy o „podburzanie przeciw państwu i narodowi madziarskiemu“, o obrażenie monarchii itp. Tuż przed wojną światową, w czerwcu 1914 r. stanął Dr Hodża jako oskarżony przed sądem węgierskim o „szerzenie fałszywych i podburzających wiadomości (1), że Madziarzy uciskają Słowaków. Ale Hodża przeszedł z roli oskarżonego do roli oskarżyciela i jakby proroczym duchem owiany wołał przed sądem: „Stoimy przed wielkimi dziejowymi wypadkami, — a wy chcecie sądzić słowackiego dziennikarza, ponieważ miał odwagę powiedzieć, że to co madziarzyca wyrabia w stosunku do nas Słowaków, — jest grzechem i krzywdą? Błędna jest droga, która kroczycie panowie prokuratorowie i sędziowie!“ I mówił dalej: „Pan prokurator prawi, że trzeba szanować prawo, a prawo zakazuje podburzać. A ja także mówię: Szanujcie prawo i wy! Jest przecież we Węgrzech prawo stare, choć kurzem zapomnienia przez was pokryte, prawo o równouprawnieniu narodowościowym, prawo z roku 1868, prawo postanowione węgierskim ustawodawstwem, przez koronowanego króla zatwierdzone! Szanujcie to prawo, wedle którego Słowakom należy się szkoły słowackie, język

słowacki w sądach i urzędach. Zapamiętajcie to, co nam prawo przyznaje i za to mnie chcecie sądzić!“

Nie ugięło Hodżę więzienie, nie złamał i sąd wojskowy, przed którym go postawiono po wybuchu

tylko czechosłowackich, ale europejskich.

Nie będziemy powtarzać tego, co w prasie ludowej pisano już o Drze Hodży, jako o jednym z pionierów agraryzmu i agrarnej demo-



wojny, nie złamało internowanie i krakacji, będącej też podstawą programu polskiego Stronnictwa Ludowego. Hodża powołuje do życia Narodową Radę Słowacką, która z końcem października 1918 r. proklamuje niepodległość Słowacji i utworzenie samodzielnego państwa zjednoczonych narodów słowackiego i czeskiego.

Rozpoczyna się okres wielkiej pracy we wolnym państwie, wszechstronnej pracy politycznej i gospodarczej. Czyż można w ramach artykułu choćby w ogólnych zarysach nakreślić działalność Dra Hodży jako dziennikarza, publicysty, polityka, posła, męża stanu, ministra, wreszcie premiera, jeśli nadto musiałoby się pisać o nim, jako o ideologu, myślicielu, socjologu.

Nazwisko, działalność i idee Dra Hodży znane są w Polsce, a znane szczególnie rolnictwu polskiemu. Prasa ludowa nieraz już zaznajamiała swych czytelników z pracami tego, dziś jednego z najwybitniejszych mężów stanu nie

tylko czechosłowackich, ale europejskich. Nie będziemy powtarzać tego, co w prasie ludowej pisano już o Drze Hodży, jako o jednym z pionierów agraryzmu i agrarnej demo-

Jako założyciel i prezydent Akademii rolnictwa, stworzył z niej instytucję dającą podstawy naukowe wielkim przemianom w gospodarce rolniczej i państwowej i ułatwiającą w wielkiej mierze realizację programu czechosłowackiego Stronnictwa Rolniczego, którego Dr Hodża jest wiceprezesem.

O stosunku Dra Hodży do narodu polskiego, o jego znanych

przyjacielskich uczuciach dla Polski a także do mniejszości polskiej w Czechosłowacji

jednokrotnie, dziś powołujemy się w tej mierze na głos przedstawiciela tej mniejszości Karola Jungi w organie rolników czeskich „Venkov“ z okazji 60 rocznicy urodzin Dra Hodży. (Z głosem tym zapoznaliśmy czytelników na innym miejscu naszego pisma).

Nie będziemy też wchodzić w szczegóły rozumnej, przewidującej i bogatej w doniosłe wyniki polityki Dra Hodży, jako premiera rządu w różnych dziedzinach pracy państwowej (wzmoczenie obronności państwa, opanowanie kryzysu gospodarczego, rozwój produkcji i eksportu, stabilizacja waluty, równowaga budżetowa, czynny bilans handlowy, pokojowa polityka zagraniczna, zbliżenie państw nad dunajskich w myśl tzw. planu Hodży nowej środkowej Europy). Że działalność ta tak żmudna, zwłaszcza w obecnych ciężkich dla Czechosłowacji stosunkach międzynarodowych jest należycie przez społeczeństwo oceniana, — tego wyrazem jest fakt, że po raz trzeci z kolei Dr Hodża stoi na czele rządu, — a z okazji 60 rocznicy urodzin prezydent republiki Dr Benesz własnym ręcznym pismem wyraził Drowi Hodży uznanie za jego pracę i zasługi dla państwa.

To też nie dziwnego, że pomimo uchylecia się Dra Hodży od wszelkich obchodów jubileuszowych, na ród czeski i słowacki stara się mu okazać swą wdzięczność. Stolica państwa, a za nią cały szereg miast i gmin wiejskich nadają mu godność obywatela honorowego, Rada Narodowa czechosłowacka oraz inne najpoważniejsze instytucje narodowe, społeczne i naukowe mianują go swym członkiem honorowym, stary uniwersytet praski obdarza go honorowym doktoratem, słowackie rolnictwo urządza na jego cześć krajową wystawę rolniczą.

Sprawiedliwość w stosunku do mniejszości narodowych i akcja Dra Hodży w kierunku przeprowadzenia przyznanego im przez konstytucję równouprawnienia w zakresie rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego, zjednała mu szacunek i sympatię ogółu obywateli także tych mniejszości. Wśród tych, którzy złożyli mu życzenia nie brakło też przywódcę opozycyjnego stronnictwa słowackiego ks. Hlinki, który artykuł swój w „Słowaku“ zakończył słowy: „Niech go Bóg zachowa“.

Powszechna sympatia i miłość, ja kimi cieszy się Dr Hodża w całym społeczeństwie, — jest zrozumiałą, jeśli zna się stosunek Dra Hodży do pracy państwowej i pogląd jego na rozwiązywanie wielkich problemów społecznych. Oto znakomity i uczony ten mąż stanu, znany właśnie ze śmiałych koncepcji i nowoczesnych metod w polityce, — głoszą na jednym z wielkich zgromadzeń takie to zasady:

„Rozum to może wielki pan, ale ja mówię wam, że jeszcze większym panem jest serce. Na próżno sam rozum wymyślałby najbardziej nowoczesne rzeczy. Najpiękniejsze myśli pójdą w niwecz, jeśli nie są natchnione miłością“.

W słowach tych widać całego człowieka, wielkiego obywatela nie tylko swego narodu, ale całej społeczności ludzkiej!

Wł. K.

36 osób postradało życie podczas uroczystości weselnych

Belgrad. W czasie uroczystości weselnych w wiosce Sretnicy 10 km od Mostaru, 36 osób postradało życie, ginąc wskutek pożaru w domu weselnym.

Bogaty chłop Jure Rosic urządził ucztę weselną swemu synowi i zaprosił ponad 100 osób do swego obszernego domu i piętrowo. Biesiada odbywała się na I piętrze. Gdy zabawa osiągnęła swój punkt kulminacyjny, na parterze, gdzie znajdowały się zapasy siana i słomy wybuchł pożar, który błyskawicznie objął cały dom. Wskutek rozprzestrzeniającego się ognia za-

walił się sufit, tak, że większa część gości weselnych runęła w płomienie. Gdy przybyli sąsiedzi, większa część domu przedstawiała już tylko kupę zgłiszczy. Akcja ratunkowa została natychmiast wszczęta, jednakże nie dała żadnych wyników. Do teraz wydobyto spod zgłiszczy zwłoki 36 osób. Poza tym wydobyto 11 osób ciężko poparzonych. Wśród zabitych znajduje się także pan młody, podczas gdy panna młoda walczy ze śmiercią. Wiadomość o tragicznej katastrofie wywołała w całym kraju wielkie przygnębienie. (ATE)

Rządy starosty myślenickiego w świetle procesu Doboszyńskiego

Jak to już podawaliśmy poprzednio, przed sądem przysięgłych we Lwowie toczy się ponownie proces przeciwko endeckiemu działaczowi inż. Doboszyńskiemu oskarżonemu o zorganizowanie zbrojnego najazdu na Myślenice koło Krakowa. Jak wiadomo proces Doboszyńskiego toczył się już raz przed sądem przysięgłych w Krakowie, ale ponieważ tamtejsi sędziowie przysięgli orzekli że osk. Doboszyński nie jest winien przestępstwa przeto sąd przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Tym razem sprawa toczy się przed sądem przysięgłych we Lwowie.

Rozprawa obfituje w wiele momentów ciekawych, oświetlających jakie to stosunki panowały w powiatach podkrakowskich, jak zachowywały się władze administracyjne w stosunku do ludności itp.

Przed trybunałem przesunął się długi korowód świadków, w zeznaniach których padały silne oskarżenia pod adresem władz policyjnych i starościńskich. W związku z tym między przewodniczącym a obroną oraz osk. Doboszyńskim dochodzi bardzo często do utareczek słownych. Obrona i oskarżony stawiali świadkom pytania mające wykazać represje władz policyjnych co zdaniem osk. Doboszyńskiego wpłynęło w silnym stopniu na zorganizowanie wyprawy myślenickiej. Przewodniczący pytania te uchyła, stąd wynikają utarczki słowne.

NIE ZARZUTY A FAKTY SA OBYDNE.

W czasie zeznań świadka red. Zajączka, gdy ten zaczął mówić o szykanach stosowanych przez policję zerwał się prokurator Olszewski i podniesionym głosem powiedział że świadek nie składa zeznań tylko oskarża policję. Wnosi przeto protest przeciwko temu.

Gdy obrońca adw. Stypułkowski zwrócił się do trybunału sędziowskiego z prośbą by zezwolono zeznawać dalej świadkowi Zajączkowi, prok. Olszewski powiedział:

„Oskarżać rząd ani władzy nie pozwolę. Słuchaliśmy przez 2 dni zeznań oskarżonego, w których i tak dość naszkalał i rząd i władze, aż uszy bolały od słuchania. Tu oskarża się inż. Doboszyńskiego, a nie rząd, ani władze.”

Na to odpowiedział obrońca adw. Borowski: Dla mnie jest niezrozumiałe, że z ust pana prokuratora padły słowa, iż świadkowie stawiają obydne zarzuty. Jeśli bowiem pan prokurator mówił o tym, to ja uważam, że nie zeznania świadków są obydne, fakty są obydne. Jeśli świadkowie mówią prawdę, to mimo, że fakty przez nich podawane są obydne, są jednak prawdziwe. A wobec tego pan prokurator wie, co do niego należy. Jeśli natomiast jest to nieprawda, to można wyciągnąć wobec świadków od powiednie konsekwencje. Proszę zatem o przesłuchanie wszystkich powołanych świadków, którzy zeznawali będą na wszystkie okoliczności, aby na tej rozprawie publicznej nie było białych plam tak jak w gazetach.

NIE MÓWIŁAM, BO SIĘ BAŁAM.

A tych zeznań o owych obydach, jest w procesie cała moc. Podajemy też bardziej jaskrawe zeznania z tego procesu.

Świadek Maria Czopek zeznaje że w czasie zebrania w Skarwinie przodownik policji Jurczykiewicz wygłosił do członków Stron. Narodowego przemówienie: „Wy głupie chłopcy, bawicie się w politykę, będziecie siedzieć w kryminalu, a panowie mieszkają w pałacach i myślą o wprowadzeniu pańszczyzny. Zapomnieliście o tym, jak to kiedyś chłopci radzili sobie z panami”. Dalej świadek opowiada, jak to policja nie dopuszczała do zebrania.

Prok. Olszewski: Dlaczego pani o tym wszystkim nie mówiła na krakowskiej rozprawie?

Sw.: W Krakowie nie mówiłam, bo się bałam. Teraz się nie boję, a w Warszawie mogłabym powiedzieć jeszcze więcej. Gdy mąż był bez pracy, cierpieliśmy taką nędzę, że musiałam na zimę dać dzieci między dobrych ludzi, którzy je karmili.

Świadek: Koczwa zeznawał jak starosta Bassara szykanował działaczy politycznych. Np. gdy we wsi, zebrano się na ulicy kilku ludzi, to sporządzono na nich mandat karny za zebranie polityczne.

Świadek Franciszek Syrek, prezes Stronnictwa Ludowego przytacza wszystkie szykany, jakie spotykały organizacje opozycyjne. Świadekowi, kiedy starał się o pożyczkę powiedział, że dostanie ją, jeśli odepnie „zieloną konieczkę”, odznakę ludowców.

Sw. Jan Krasny przytacza fakty rozwiązywania zebrania oraz różnych szykan, które uważa za czyny bezprawne. Świadek spotyka się z uwagą przewodniczącego, że nie powinien osadzać postępowania władz. Potem przewodniczący zwraca uwagę wiceprokuratorowi Olszewskiemu, aby chcąc mówić, nie wyrwał się, ale wpięty prosił o głos.

Sw. Andrzej Plonka, uczestnik marszu na Myślenice, opisuje szykany policji. Dwukrotnie nakładano na niego mandaty karne, za każdym razem sąd go uwalniał. Dwukrotnie również wyrzucono świadka z posady na interwencję przodownika Jurczakiewicza i starosty Bassary. Raz przytrzymał świadka z pismami i gazetami, które niósł od sąsiada, skuto go i w marynarce pędzono podczas mrozu na posterunek policyjny, gdzie przytrzymał go całą noc, a nazajutrz wypuszczono, nie nakładając nawet mandatu karnego.

Takie oto jak wyżej i im podobne padają oskarżenia pod adresem władz administracyjnych ze strony świadków. Słusznie też fakty podawane przez świadków określił prokurator Olszewski jako obydne zarzuty.

Wirtuozostwo cenzury polskiej

Sen. Michałowicz o stosunkach prasowych

Przy omawianiu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych w kom. Senatu sen. Michałowicz poruszył zagadnienie cenzury.

„która doszła w Polsce do takiego wirtuozostwa, jakie trudno sobie wyobrazić w najbardziej policyjnych państwach. Przejdźmy wszystkie etapy tej organizacji:

Cenzura Nr. 1 „tabu”

Przed wydaniem numeru, urzędowy głos w telefonie przestrzega przed pisanem tego, czy owego. Gdy zrozpaczony redaktor nie wie co pisać, przychodzi mu z pomocą PAT z wiadomością, że w mieście X, wskutek obfitych deszczów, miejscowi handlarze wyprzedali wszystkie kalosze.

Cenzura Nr. 2. Numer złożony i przedstawiony panu cenzorowi

Teraz sam cenzor siedzi na cenzurującym. Co chwila informuje się telefonicznie, czy z powodu zmiennych fluktów woniunkturaln. można daną wiadomość „puścić”. Wreszcie pada odpowiedź, że numer nie może wyjść „za kierunek ogólny”. Po kilku dniach przychodzą sprecyzowane wiadomości że została skonfiskowana informacja która w tej samej formie obiegła już całą prasę.

Cenzura Nr. 3. wykonywana przez monopolistyczną organizację kolportażu „Ruch”

„Ruch” nie przyjmuje pisma do rozsyłki, bo kierunek jego nie podoba się panu dyrektorowi „Ruchu”. Są jeszcze inne „gry ruchowe”. Pismo, którego należałoby wziąć 100 egzemplarzy do kolportażu, dostaje przydział aż 6 egzemplarzy.

Cenzura Nr. 4. Zdarzyło się

że do pewnej miejscowości przyjechał b. minister Rzeczypospolitej. Przy brzości zwierzył się mu starosta, że rano otrzymał doniesienie przodownika, iż p. minister prenumeruje „Dziennik Poranny”. Obie strony uśmieły się do rozpuku. Ale na śmiech w tych okolicznościach nie może sobie pozwolić szary człowiek, bo w tej chwili wynikną z tego wielkie nieprzyjemności ze strony cenzury nr. 4.

Od kilku lat jesteśmy w dziedzinie cenzury świadkami jakiegoś niezrozumiałego zjawiska. Pewne organy prasy pełne są rozmaitych tajemnic rządowych dotyczących dekompozycji. — Pozwalam sobie zapytać p. ministra, czy tego rodzaju wybiorcze działanie cenzury przyczynia się do równowagi Państwa? Tam gdzie opinia publiczna nie może się wypowiedzieć otwarcie, zaczyna krążyć plotka ustna, a na wet pisemna. Obok plotki ustnej bowiem istnieje w Polsce zorganizowana plotka na piśmie. Aparat śledczy w Polsce może się poszczyczyć nie jednym fenomenalnym sukcesem, ale od kilku lat nie może wykryć tajnego pisemka, oblewającego błotem wysokie czynniki. Za drzwiami gabinetu pana ministra dzieją się w Polsce rzeczy których normalnymi nazwać nie można. Własny olbrzymi wysiłek pana ministra nie podola tej pracy, jeżeli nie nastąpi radykalna zmiana w terenie. A ta zmiana nie nastąpi, póki opinia publiczna będzie spętana.

tajne, na które nie dopuszczono na wet prasy.

Policja rozpedziła brutalnie demonstrantów, aresztując kilkanaście osób.

Z sfer rządowych demonstrację mobicką komentują jako niedopuszczenie do wyrażenia wzburzenia przeciwko Niemoellerowi. Oczywiście komentarz taki jest naciągany.

„W chłopski świat”

Z okazji 25-cio lecia pracy społecznej znanego działacza młodzieżowego na terenie wsi p. Józefa Niecki, koledzy jego zebrali i wydali w formie książkowej część artykułów umieszczonych przez Ju. bilata w ciągu tego ćwierćwiecza w pismach młodzieżowych „Drużyna”, „Słowo” i „Wici”. Powstała w ten sposób książka zatytułowana „W chłopski świat” ofiarowano Ju. bilatowi jako dar jubileuszowy.

Ciekawa to jest książka. Przeglądając kartki i przeglądając kolejno zamieszczone artykuły, z których pierwszy datuje się z marca 1912 r., jak na taśmę filmowej przesuwają się przed czytelnikiem proces rozwojowy organizacji młodzieżowej, ważniejsze etapy tego rozwoju, najważniejsze zagadnienia jakie nurtowały budzący się do życia ruch młodowiejski, jak krystalizowała się ideologia młodzieżowa.

Oczywiście i wydarzenia zewnętrzno-organizacyjne nie mogły pozostać bez oddźwięku w działalności publicystyczno dziennikarskiej autora zamieszczonych w książce „Chłopski świat” artykułów. Znajdujemy więc w niej i szeregi artykułów omawiających zaga-

dnienia i wydarzenia z naszego życia państwowego i wewnętrzno-politycznego, jak np. o roli i chłopa w zwycięstwie 1920 r., proces brzeski, święta ludowe, święta Czytu Chłopskiego, uroczystości jubileuszowe 25-lecia działalności społeczno-politycznej prezesa Witosa itp.

25 lat, to poważny szmat życia, jakże poważny zatem musi być szmat ćwierćwiecza wypełnionego nieprzerwaną pracą społeczną, pracą spotykającą na swej drodze wiele trudności i przeciwności. Bardzo wielu z nas brało udział w tej pracy, bardzo wielu obserwowało tę pracę bliżej czy też dalej. Lata biegną, wspomnienia się zacierają, słabną, nikną...

Książka „W chłopski świat” je dnym odświeży te wspomnienia, przypomni drogi przebyte, innym wskaże jakimi drogami szedł i kształtował się ruch młodowiejski. Niejeden wreszcie sam siebie odnajdzie w tej książce.

To też książka ta, winna znaleźć się w każdej bibliotece ludowej, w ręku każdego działacza ludowego, czy młodzieżowego.

Gl.

W obronie pastora Niemoellera

Wiedeń. Od paru dni toczy się przed sądem w Moabie proces przeciwko pastrowi Niemoellerowi. Niemoeller jest postacią bardzo popularną w Berlinie. W czasie wielkiej wojny był dowódcą łodzi podwodnej i został za swą działalność odznaczony. Po wojnie uległ głębokiej ewolucji, wstąpił na teologię i został pastorem.

Po początkowym zycielwym stosunkowaniu się do hitlerizmu, z czasem stał się zdecydowanym jego przeciwnikiem, a że jest człowiekiem nieustraszonej odwagi, dał wyraz swoim przekonaniom w kazaniach. Świetny mówca zasłynął szeroko nie tylko w Berlinie, lecz i w kraju. Kazania jego były wręcz rewelacyjne.

Ostrzeżenia, skierowywane do niego przez sfery rządzące, nie odniosły żadnego skutku, a raczej tylko pobudzały Niemoellera do dalszych silniejszych wystąpień. Wreszcie Gestapo aresztowało Niemoellera, któremu wytoczono proces o podburzanie.

Proces Niemoellera toczy się przed sądem w Moabie. Dzielnica ta z słynnym więzieniem posiada swoją historię rewolucyjną. We wtorek, w drugi dzień procesu, przed gmachem sądu moabickiego zebrali się kilka tysięcy publiczności, która demonstrowała na rzecz Niemoellera, chcąc dostać się na salę sądową. Tymczasem władze zarządziły rozprawy sądowe

Wtorek 15 lutego 1938 r.

Wtorek: Faustyna
Wschód słońca: 6.52; zachód: 16.47
Sroda: Juliana
Wschód słońca: 6.50; zachód: 16.49
Czwartek: Julianny
Wschód słońca: 6.48; zachód: 16.51

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zrazem dodajemy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI“

WOJ. CENTRALNE

ZAMORDOWAŁ ŻONĘ I RANIŁ TEŚCIA

Warszawa W Mogilnicy pod Warszawą zamordował niejaki Eiserman swą żonę i ranił ciężko teścia swego, Jankla Loka. Jeszcze przed trzema miesiącami Eiserman na tle szaleńczej zazdrości zranił nożem żonę i jej brata, który stanął w jej obronie. Wskutek tego Eisermanowa przeniosła się do swego ojca do Mogilnicy. Zabójcę, który już po pierwszym czynie skazany został na 8 miesięcy więzienia, aresztowano.

OKRADZENIE SPÓŁDZIELNI

Łuków W centr. Spółdzielni „Spółem“ w Łukowie nieznani sprawcy dokonali kradzieży. Złodzieje dostali się w nocy do piwnicy, a stamtąd przez rozebrany w sklepieniu mur i otwór wyrąbany w podłodze dostali się do składu artykułów spożywczych gdzie skradli towary wart. około 2000 złotych.

Włamanie nikt nie zauważył, mimo, że spółdzielnia mieści się w ruchliwym punkcie miasta naprzeciw magistratu i obok Domu Społecznego, w którym owej nocy odbywała się zabawa taneczna.

ROZGROMNIENIE GROZNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ

Bielsk-Podlaski Skazany ostatnio na 6 lat więzienia opryszek Adolf Fronczak po uzyskaniu tak zw. „urlopu zdrowotnego“ zorganizował z 12 wielokrotnie karanych przestępców szajkę bandycką, która grasowała w ciągu 3 miesięcy ub. r. na terenie pow. Bielskiego i Wysokomazowieckiego, dokonując kilkunastu włamań i napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Po dłuższym pościgu policja otoczyła dom, w którym ukrywał się łowca bandy Fronczak, ujęła go i zlikwidowała bandę, osadzając całą szajkę w więzieniu.

Sprawa rozgromionej szajki bandyckiej odbędzie się wkrótce przed sądem okręgowym.

SAMOBÓJSTWO KASJERA BANKU POLSKIEGO

Siedlce — Postrzelil się ciężko z rewolweru kasjer Banku Polskiego 32-letni Witold Klein. Przyczyną były nieporozumienia rodzinne.

KRESY WSCHODNIE

WYKRYCIE SKŁADU Z NIELEGALNĄ LITERATURĄ LITEWSKĄ

Wilno Władze bezpieczeństwa przy przeprowadzeniu kontroli litewskiej księgarni Szlapelisowej w Wilnie, ujawniły obok legalnej księgarni, mieszczącej się w jednym pokoju — zamaskowaną księgarnię, składającą się z 4 pokoi, wypełnionych olbrzymią ilością nielegalnej literatury: książek, broszur, ulotek, druków i wydawnictw pozbawionych debitu.

Skład z niedozwolona literaturą został opieczetowany.

SAMOSAD W SĄDZIE

Nieśwież — W sali posiedzeń Sądu Grodzkiego podczas przerwy na rozprawie, Stefania Murowiska oblała kwasem siarczanym swego znajo-

meo Stanisława Ziolkowskiego, oskarżonego przez Murowicką o alimenty. Ziolkowskiego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Murowicka zatrzymano.

WŁAMANIE DO LOKALU GIMNAZJUM

Sionim — Do lokalu gimnazjum państwowego w Sionimie dokonano włamania. Złodzieje skradli z biurka

dyrektora kilkadziesiąt złotych gotówką. Też nocy dokonano włamania do lokalu szkoły powszechnej w Sionimie, gdzie skradziono kilkanaście złotych gotówką i tezkę skórzana.

AKCJA ZWALCZANIA WŚCIEKLI-ZNY

Wilno W ostatnich miesiącach ub. roku stwierdzono na terenie wojew. wileńskiego epidemie wścieklizny o natężeniu stale wzrastającym. We wrześniu zanotowano 14 zagród za rażonych, w październiku 17, w listopadzie 18, w grudniu — 17. W pierwszej połowie stycznia r. b. ilość za rażonych zagród wzrosła do 22-eh. W styczniu r. b. na terenie Wilna stwierdzono 6 wypadków wścieklizny u psów

PRZYMUSOWE LADOWANIE SAMOŁOTU

Wilno — W pobliżu majątku Orwidów pod Bezdanami zmuszony był lądować samolot. W czasie lądowania uszkodzone zostało podwozie. Pilot wyszedł z wypadku bez szwanku natomiast towarzyszący mu pasażer pan Sobolewski doznał obrażeń. Stan jego nie jest groźny.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DRWAŁA

Wilno — Drwał Mikołaj Demczuk, mieszkaniec Maksymilianówki, podczas pracy przy tarcie kłód drzewa na budulec w lesie przy wsi Głuchocznka, wskutek złamania się koła z dużą kłodą drzewa, został nią przygnieciony, ponosząc śmierć na miejscu.

WYPADKI GRYPY WZMAGAJĄ SIĘ

Z tych względów wydaje się nam wskazanym, że środkami, które każdy przy pierwszych objawach tej choroby powinien zastosować. Grypa zaczyna się przeważnie od przeziębienia połączonego z uczuciem ogromnego zmęczenia i osłabienia. Występują ponadto bóle kończyn, krzyża i głowy. Jest zrozumiałym, że w wypadku zachorowania na grypę należy bezwzględnie położyć się do łóżka i zasięgnąć porady lekarza. W międzyczasie jednak koniecznym jest natychmiastowe zażycie tabletek Aspiryny, które wywierając korzystny wpływ na przebieg grypy i niefjednokrotnie chronią od różnorodnych późniejszych komplikacji.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

BACZNOŚĆ POW JĘDRZEJÓW

Dnia 18 i 19 i 20 lutego odbędzie się we wsi Jesionna pow. Jędrzejów trzydniowy kurs powiatowy Stronnictwa Ludowego. Na kurs winni przybyć członkowie Zarządów wszystkich Kół oraz czynniejsi działacze jak również i kobiety. Wstęp na kurs tylko za legitymacjami, które będzie można otrzymać przy wejściu.

Sekretariat Wojewódzki Str. Ludow. w Kielcach.

POW. RADOMSKO: W dniach 18 i 19 lutego odbędzie się w Kobieliach Wielkich kurs o charakterze polityczno-gospodarczym i społecznym. W dn. 20 i 21 lutego we wsi i gm. Żytno; w dn. 22 lutego we wsi Zawadach, gm. Konary; w dn. 23 lutego w Lipowczycach, gm. Przeręb; w dn. 24 lutego w Rututowie. Prosimy Zarządy Kół o delegowanie swoich członków, oraz przybycie Zarządów w komplecie.

Zarząd Powiatowy S. L.

POW. JĘDRZEJÓW: W dniach 18, 19 i 20 lutego odbędzie się we wsi Jesionna, pow. Jędrzejów, trzydniowy kurs powiatowy S. L. Na kurs winni przybyć członkowie Zarządów wszystkich Kół oraz czynniejsi działacze jak również i kobiety. Wstęp na kurs za legitymacjami, które będzie można otrzymać przy wejściu.

Sekretariat Wojewódzki S. L. w Kiel.

Chłopi wszyscy do Stronnictwa Ludowego

Krwawa zbrodnia bandyty Lubienieckiego

Z Zaleszczyk donoszą: Poszukując głośnego bandytę Edmunda Lubienieckiego i członków jego bandy, grasującej od wielu miesięcy bezkarnie w pow. borszczowskim, post. P. P. Kościński wraz z wartownikiem gminnym natknęli się na bandytę i dwóch jego towarzyszy w jednym z domów wioski. Bandyci zasypali ich strzałami, od których zginął post. Kościński, zaś wartownik został ciężko ranny.

Natychmiast wszczęto za bandytami pościg i tego samego jeszcze dnia trzej posterunkowi osaczyli ich w chacie jednej z miejscowości pow. zaleszczyńskiego. Bandyci otworzyli ogień i zastrzelili jednego z posterunkowych Mazepę. I tym razem udało się im zbiec.

Pościg trwa w dalszym ciągu. Kieruje nim wojewódzki komendant P. P. z Tarnopola.

Zmasakrowane zwłoki kupca znalezione w lesie

Z Warszawy donoszą: W lesie, w pobliżu stacji kolejowej w Podkowie Leśnej znaleziono zmasakrowane zwłoki kupca Franciszka Jasińskiego. W pobliżu leżał żelazny pręt, prawdopodobnie narzędzie zbrodni. Sekcja zwłok i oględziny miejsca zbrodni wykazały, że Jasiński stoczył przed śmiercią

rozpacziwą walkę ze swymi napastnikami.

Pod zarzutem morderstwa aresztowano Henryka Brysiaka, Józefa Błaszczyka, oraz braci Romana i Stanisława Gonrskich. — Wszyscy aresztowani kategorycznie wypierają się jakiegokolwiek udziału w zbrodni.

Oplatek w Ostrowie pow. Sokal

Dnia 23. I. 1938 r. odbył się w Ostrowie k. Sokala tradycyjny Oplatek urządzony staraniem miejscowego Koła Stronnictwa Ludowego.

W pięknie przybranym pokoju p. Krawczyka Leona, gdzie na pierwszym planie widniał portret prezesa Witosa, zebrał się ludowcy ze swymi żonami w liczbie około 60 osób. Z niecierpliwością oczekiwano przebiegu uroczystości, bo to poraz pierwszy, jak daleko sięga pamięć wieś Ostrowo obchodziła tego rodzaju obchody. Kiedy już wszyscy znaleźli się w komplecie, uroczystość zagal sękr. pow. Król Franciszek szkiejąc obraz życia ludzkości od prahistorycznych czasów, a nawiązując do obecnej rzeczywistości społecznej, wzywał zebranych do otuchy i wytrwania w walce o nowy ład w Polsce. W czasie składania wzajemnych życzeń uczestniczek, na czele z p. Zagajewską Marią śpiewały koledy udatnie opracowane do obecnej rzeczywistości, co wywołało wiele podziwu na słuchaczach.

Oficjalną część programu zamknęła deklaracja wiersza pt. „Do wodza chłopów“, wykonanego przez Stasię Zagajewską, po czym po odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej, hymnu „Jeszcze Polska“ i kilku pieśni ludowych oraz koled, odbył się skromny poczęstunek, a potem zabawa ludowa. Całość wypadła okazale, pozostawiając po sobie niezatarte wrażenie.

W oplatku tym nie wzięli udziału wszyscy ludowcy i sympatycy, bo nie było miejsca, aby pomieścić tych, którzy zgło-

sili swe poparcie materialne i dołożyli starań do obchodu.

Chociaż mamy swój własny wspaniały Dom Ludowy, to nie możemy z niego wcale korzystać ani do zebrania ani do pracy społecznej, a służy on wyłącznie dla „Strzelca“, i niemal w każdy dzień świąteczny odbywają się tam harce taneczne, bo inaczej „Strzelec“ by się rozleciał.

Zaznaczyć należy, że w ten sam dzień urządzili sobie w Domu Ludowym Oplatek nasi sanatorzy, ale oplatek ten wypadł bardzo nieudatnie, a nastrój był taki że pożał się Boże.

I tak to bywa gdy tego rodzaju okazje jak „Oplatek“ traktuje się jako zwykłą stypę rozrywkową zamiast nadać jej inny charakter, oparty o głęboki podkład społeczny, którą to cechą odznaczał się oplatek ludowców według oceny ogólnej opinii.

Sanacyjny oplatek pozostawił po sobie nie miły osad, a ludowy podniósł na duchu i umocnił serca chłopów i natchnął otuchą i wiarą w walce o Te, co ma być prawdziwą Matką — Polskę Ludową, bo i rzeczywiście to miał na celu.

„Technij w nas chłopów Jezu, wiarę w własne siły, Uświeć nasze cele — przywróć pokój miły Daj Polskę Ludową — wszystkim sprawiedliwą“

Hej, koleda, koleda.

Uczestnik.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 14 lutego 1938 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica zbier.	28,00—28,50	26,00—26,50	27,40—27,60	26,00—27,25
Zyto zbierane	20,25—20,75	19,75—20,00	21,40—21,60	21,00—21,50
Jęczmień	18,50—19,75	18,90—20,15	18,50—18,75	18,25—19,00
Jęczmień brow.	20,75—21,25	20,65—21,00	18,75—19,25	20,00—20,50
Owies	19,75—21,75	19,75—21,25	20,50—21,00	19,25—19,75
Maka pszen. 65%	38,50—40,50	39,75—40,25	39,00—40,60	41,00—42,00
Maka żytnia 65%	29,50—30,00	27,75—28,75	32,25—32,75	30,50—31,00
Otręby pszenne	15,00—15,50	15,25—16,00	14,00—14,25	15,50—16,00
Otręby żytnie	13,00—13,50	13,25—14,25	13,50—13,75	14,00—14,75
Rzepak zimowy	56,50—57,50	54,00—55,00	54,50—55,50	53,00—55,00
Groch polny	24,00—26,00	—	26,00—28,00	—
Groch Wiktorja	28,50—29,50	22,00—24,50	30,00—31,00	22,00—25,00
Kuchy rzepak.	17,75—18,25	18,25—19,25	19,00—19,50	19,00—19,75
Kuchy lniane	21,00—21,50	21,50—22,50	22,25—22,75	22,50—23,00
Ziemniaki jad.	—	0,00—0,00	—	—
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna żyt.	—	5,65—5,90	6,50—7,00	—
Słoma prasow.	7,25—7,75	6,40—6,65	—	7,00—7,25
Siano luźne	—	7,60—8,10	7,00—8,00	8,50—9,50
Siano prasow.	8,50—9,50	8,25—8,75	—	9,75—10,50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —; Praga 29,84; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 23,85

Wartość dolara: 5,25 —; Wartość gramu złota: 5,92



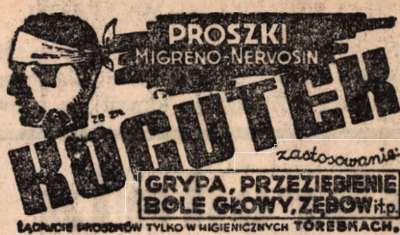
są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

słuszą się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalać substancje gnilne, nie wywołują przyzwyżajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i ptyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Najwięcej
Klientów wiejskich
zdobędziesz przez
ogłaszanie w
Gazecie Grudziądzkiej



SPRZEDAŻE

Dom

z oficyną, 2 składy 8 mieszkań w Ostrowie Pozn. Miasto 30 000 — garnizon — okazyjnie do sprzedania Jan Rochowski, Raszkowska 15 (23)

Szczegółowość rolnicy! mam do sprzedaży na Wołyniu wielki wybór gospodarstw rolnych i ośrodków majątków jak parceli miejskich cena gruntu za 1 ha od 400 — 1000 zł. Informacje za załączeniem znaczka pocztowego udzieli biuro ul. Kolejowa nr. 94 Kowel (25)

Miód

pszczołowy deserowo — leśniczy, prawdziwy bez domieszki czysty pod gwarańcją 3 kg. 8.50 5 kg. 13.10 kg. 23. — 20 kg. 45. — wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła właściciel największej pasieki w Państwie. EUGENIUSZ BILINSKI Isyn w Zbarażu (11)

68 mórg

oszczędnej, budynek inwentarza Sprzedaż 10 000 Wpłaty Józef Zeja Kolejowa 24 Ostrzeszów (znaczek) (17)

Dwa domy

ogrod. z powodu wyjazdu za granicę sprzedaje korzystnie. Wpłata 12 000 zł Langowski, Focha 1 Grudziądz. (20)

Sprzedam

24 m. przy Grudziądzu bez inwentarza, budynek ma sywne duży sad owocowy cena 5.500 zł Knul. Grudziądz, Mickiewicza 33. (2)

Sprzedam

2 morgi ziemi z budynkami za 2.100 zł. Wt. Kubiśkowski, Łączewna, p-ta Bońiewo, woj. warszawskie. (13)

Sprzedam

2 hek na głównym trakcie w Polsce C lub gospodarstwo 29 mórg przy Bawolcu. Na odpowiedź załączyc znaczek. Tyniec Jan Masłowo 22. Rawicz. (6)

WOLNE POSADY

Które

dzielnice pracowite religijne uczciwe, szkoła gospodarza pomoże mu w chowaniu drobiu na majątku średnim, 3 osoby pracząca pierze, obchodzą nie, wikt bardzo dobry. Odp.: p-ta Wiewiórki, powiat Grudziądz, majątek Skarszewy. Pensja 15,— zł

DZIERŻAWY

Szukam

dzierżawy gospodarstwa z budynkami kilku działek siemomorgowego. Oferty do Adm. Gazety Grudziądz z podaniem opisu i warunków pod „Dobry dzierżawca” (21)

Dzierżawy

gospodarstwa 4 - 10 mórg z mieszkaniem 2 - 3 pokoi poszukuje. Oferty do Gaz. Grudziądz pod nr. 8



Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy.

Wyjątkowa okazja!

Ceny niższe!

CIEKAWY POWIEŚCI

Czoład, Na indyjskich stepach

Obraz życia i walk europejskich pionierów wśród Indian

CENA

15 gr.

Loango

Powieść osnuta na tle życia murzynów i ich walk z handlarzami niewolników

30

Wierny sługa

Rok 1857, krwawe powstanie Hinduśców z niesłychanym okrucieństwem stłumione przez Anglików

15

Cooper, Ostatni z Mohikanów

50

Pogromca zwierza

50

Z krainy lwów

40

Barfuss, Wkraju męnych burów

50

Hoffmann, Nad brzegami złotodajnej rzeki

40

Łupieżca rozbitek

25

Kat z Elbląga

30

Kraszewski J., Szwedzi w Częstochowie

30

Czartowski Zamek

30

Ks. Łukaszewicz, Królobójcy w Polsce

20

L. Sobociński, I koń by zapłakał

15

Książki wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Do przesyłki za książki dołączyć należy 15 groszy na portu.

Powyższe książki do nabycia

w Księgarni Zakładów Graf. i Wydawn.

Wiktora Kulerskiego

GRUDZIĄDZ (Pomorze)

Radioprogram z Warszawy

Wtorek, 15-go lutego.

Warszawa, 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka (płyty); 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Chór Dana; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.15 Muzyka kameralna; 17.50 Pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.30 „Polska twórczość choralna”; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Mozaika mubyczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Środa, 16-go lutego.

Warszawa, 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka (płyty); 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Śpiewa Michale Fleta — tenor (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Pogadanka; 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Orkiestra rozrywkowa; 17.00 Ddezyt; 17.15 Zapomniane pieśni z Poznania; 17.50 Pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka rozrywkowa (płyty); 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.20 Piosenki ludowe; 19.35 Odezyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna (płyty); 20.40 Dziennik wieczorny; 20.50 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski; 22.00 Recital śpiewaczy; 22.30 Muzyka taneczna (płyty); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 17-go lutego.

Warszawa, 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka (płyty); 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Tańce różnych narodów, (poranek dla młodzieży szkół powszechnych); 11.40 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Wędrowki muzyczne; 16.15 Recital wiolencelowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Odezyt; 17.15 Muzyka taneczna (orkiestra wojskowa); 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni; 19.40 „Palestrant” — operetka w 3-ach aktach w przerwie dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna; 22.00 Koncert kameralny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE DLA WSI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

nadawane są przez wszystkie radiostacje w godzinach od 8.03 do 8.50 rano i od 15.30 do 16.00 po południu. Na początek audycji porannych podawana jest „Gazetka rolnicza”

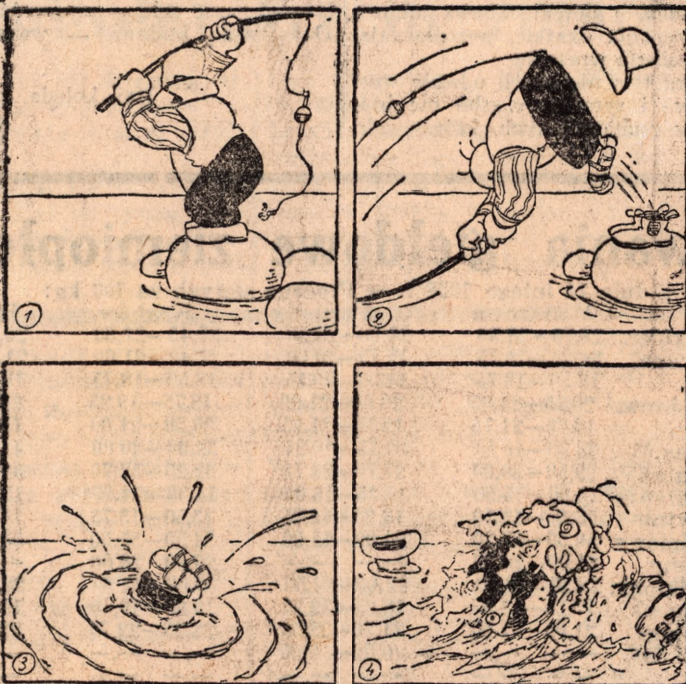
PRZEGŁĄD GIEŁDOWY Z POZNANIA

przez wszystkie radiostacje nadawany zostaje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 13.55 do 14.00 popołudniu.

SKRZYNKI ROLNICZE

każdą stacją we własnym zakresie nadaje w każdy wtorek i sobotę o godzinie 12.50 w południe.

Humor



Przygody pana Agapity

Świątynia Sybilli

Wróżby i wyrocznie

Podręcznik praktyczny

dla tych co pragną przeniknąć mroki przyszłości, jak i dla osób szukających miłej rozrywki towarzyskiej i—

Część pierwsza:

Kabalistyka, Chiromancja i Planetoskopia z ilustracjami.

Część druga:

Jedyny pierwszy sennik Egiptu-Arabii, wielokrotnie wypisowywany i zawierający 1500 numerowanych objaśnień.

Część trzecia:

Przepowiednie ze zjawisk atmosferycznych. Wierzenia dawnych czasów. Zamawianie i rzuwanie uroków. Likantropia. Pragnostyki popularne.

Nap. Mieczysław Enderszowski Cena 3 zł. Do książki dołączyć i przelać na portarzem należy 25 gr.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
Grudziądz